

665 ANNA DYMNA...

...debiutowała jako podłotek w krakowskim teatrze amatorskim prowadzonym przez znanego aktora Jana Niwińskiego. Tam właśnie zainteresowała się przyszła gwiazda sceny i filmu teatrem na tyle, by zdecydować się na zdawanie egzaminów do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

Już na pierwszym roku studiów Lidia Zamkow, reżyserująca wówczas „Wesele” — spektakl, który odbił się głównym echem w całej teatralnej Polsce — zaangażowała Annę Dymną do roli Izi i Chochola. Okazało się, że wybór był nadęrafny. Oceniała to zarówno publiczność, jak i reżyser którzy od tej pory zwracali się do młodzieżowej aktorki z dziesiątkami propozycji. Studia teatralne Dymnej przerywane były więc już do końca występami w filmie i teatrze.

Zagrała więc ona w komedii Wandy Jakubowskiej „Sto pięćdziesiąt kilometrów na godzinę”, w „Pięć i pół bladego Józka” Kluby, „Szerokiej drogi kochanie” Piotrowskiego, telewizyjnym serialu



Anna Dymna prywatnie...

„Janosik” Passendorfera, „Jak daleko stąd, jak blisko” Konwickiego, „Królu Mięsupuście” Rymkiewicza, wystawionym przez B. Hussakowskiego w Teatrze Starym, wreszcie „Weselu” reżyserowanym przez Lidę Zamkow, która tym razem powierzyła jej rolę Panny Młodej.

Podwójne studia w szkole i na planie filmowym oraz deskach scenicznych sprawiły, że w przeciwieństwie do wielu swoich kolegów Anna Dymna w momencie opuszczenia szkoły była aktorką w pełni dojrzałą, świadomą swoich możliwości. W sposób pełny udowodniła to swoją pierwszą podyplomową rolą — niezapomnianą Korą w „Nocy Listopadowej” reżyserowanej przez Andrzeja Wajdę.

Od początku miała Anna Dymna ogromne szczęście do reżyserów. Miała okazję współpracować z Konradem Swinarskim — grała Zosię w jego „Dzia-



...i w serialu „Królowa Bona” z Jerzym Zelnikiem.

CAF — MACIEJ SOCHOR

dach”, z Jerzym Jarockim, w reżyserowanym przez niego „Wiśniowym sadzie” odtwarza rolę Ani. Henrykiem Tomaszewskim, z którym zetknęła się grając Anię w „Warszawiance” Jerzym Grzegorzewskim, w którego „Weselu” zagrała Zosię.

Nie zapomnieli o aktorce również reżyserzy filmowi. Należy Dymna do tych aktorek, które niemal „nie schodzą” z ekranu. Mielśmy okazję oglądać ją w „Nie ma mocnych” i „Kochaj albo rzuć” Chęcińskiego, w „Trędowatej”, w „Do krwi ostatniej” Hoffmana. Należy też do ulubionych aktorek reżyserów niemieckich i węgierskich. Ostatnio możemy podziwiać Annę Dymną w interesującej kostiumowej roli Barbary Radziwiłłówny w emitowanym właśnie w TV serialu „Królowa Bona”.

Opracowanie: CAF